

POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes

Numer : 50 cts

"LE POLONAIS EN FRANCE" — Journal hebdomadaire

Przedpłała we Francji :

Cena numeru.... 50 cts
Półrocznie..... 12 fr.

Po za Francją w Europie :

Rocznie 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

**Pismo poświęcone
sprawom religijnym, społecznym i ojczystym**

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i
Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Redakktor :

Dr Henry LUBIEŃSKI
Nr. czeku 97067

NIEDZIELA 31 LIPCA 1927

Rok. IV N° 31

Zjazd nauczycielstwa polskiego we Francji

Co roku odbywają się zjazdy nauczycielstwa polskiego we Francji i z każdym rokiem wzrasta ich znaczenie. Zjazd tegoroczny w dniu 31 bm. i 1 sierpnia będzie niewątpliwie pożyteczny w swych skutkach zarówno dla szkolnictwa polskiego, jak i dla wychodźstwa. Z okazji zjazdu warto rzucić okiem na historję szkolnictwa polskiego we Francji.

Fakt, iż wychodźstwo polskie pozostało przez pierwsze lata prawie bez opieki szkolnej (gdyż trudno uważać, aby pierwsze szkoły polskie były uważane za początki nor-

Radca emigracyjny P. Sokołowski



Położył dużo zasług dla rozwoju szkolnictwa polskiego we Francji.

malnego szkolnictwa) jest następstwem przepatrzenia tej niezmiernie ważnej kwestji przez delegację polską przy układaniu konwencji. Trzeba było dopiero parcia od dołu, aby kwestję tę wzięto pod obrady. W rezultacie doprowadzono do znanego listu p. Peyerimhoffa, który jest jedyną deklaracją francuską pół oficjalną tyczącą się szkolnictwa. Z pominięcia szkolnictwa w konwencji wynikły inne różne następstwa. Mianowicie brak określonego z góry planu, według którego należało budować szkolnictwo polskie we Francji. Władze nasze były zas-

koczone kwestją szkolną. Dlatego też przez blisko dwa lata byliśmy świadkami wahań, zmian inspektorów szkolnych, nieporozumień między nauczycielstwem samem. Nieostrożna zaś kampanja prasy dolewała dużo oliwy do ognia, w którym wielu chciało upiec też własną pieczeń. Nie mogło być inaczej. Dzisiaj natomiast stwierdzamy konsolidację stosunków szkolnych. Kierownicy szkolnictwa mają świadomość celów tego szkolnictwa. Doświadczenie wskazało im metodę pracy. Skład nauczycielstwa pozostaje przeważnie niezmienny. Wielu nauczycieli oddaje się pracy społecznej i uzupełnia w sposób szczęśliwy swą rolę na emigracji. Nie ulega zaś wątpliwości, że ksiądz i nauczyciel, jedyni przedstawiciele inteligencji stale przebywający wśród robotników, posiadają nieocenione znaczenie dla przyszłości moralnej i narodowej emigracji. Dlatego też z radością stwierdzamy postęp w szkolnictwie i życzymy zjazdowi najpomysłniejszych obrad.
H. Ł.

DOM POLSKI W PARYŻU

Nadzieje emigracji spełniają się nareszcie !

Możemy wychodźstwu udzielić radosnej wiadomości, że sprawa Domu Polskiego przybiera kształty realne. Komitet stojący pod kierownictwem p. Ambasadorowej nabył grunt pod budowę 1500 metrów kwadr. przy rue du Gaz obok Place d'Italie. Grunt nabyty jest od miasta Paryża.

Nowy kalendarz sowiecki. (KAP) Sowiecka instytucja wydawnicza, nazywająca siebie największą na świecie, wydała kalendarz, który podzielił los innych wydawnictw komunistycznych: nie znajduje nabywców dobrowolnych. Każda kartka kalendarza przynosi kronikę rewolucyjnych wydarzeń ostatniego dziesięciolecia. Przedewszystkiem czytelnicy dowiadują się o «bohaterskich czynach czerwonych armji i zapoznają się z aforyzmami Lenina. W ciągu 365 dni uczą się konstytucji Związku sowieckiego, socjalistycznych republik i podziwiają postępy komunizmu we wszystkich dziedzinach życia. Dalej mają sposobność stwierdzenia, jak rozpaczliwie przedstawiają się stosunki w krajach kapitalistycznych. Walkę z «religijnymi przesadami» kalendarz prowadzi przy pomocy anegdot i karczemnych wyrazów. «Komsomol» i «czerwoni pionierzy» znajdują w nim zaszczytne miejsce. O charakterze umieszczonych w nim «naukowych wiadomości» świadczy taka np. notatka z dn. 26 lutego rb.: «Tłuszcz człowieka składa się z około siedmiu kawałków mydła, z żelaza objętości środkowego paznokcia, z cukru w takiej ilości, że możnaby zapłacić nią solniczkę.

NA NIEDZIELĘ ÓSMĄ PO ŚWIĄTKACH

(Ewangelia u św. Łuk. XVI, 1-19).

W on czas mówił Jezus uczniom swoim tę przypowieść: Był niektóry człowiek bogaty, który miał wólarza, a ten był odnieszon do niego, jakoby rozproszył dobra jego. I wezwał go i rzekł mu: Cóżto słyszę o tobie? Oddaj liczbę wólarstwa twego, albowiem już wólarzyć nie będziesz mógł. I mówił wólarz sam w sobie: Cóż uczynię, gdyż pan mój odejmuje odemnie wólarstwo? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem co uczynię: że gdy będę złożon z wólarstwa, przyjmę mię do domów swoich. Wezwawszy tedy każdego z osobna dłużnika pana swego, mówił pierwszemu: Wieleś winien panu memu? A on powiedział: sto barył oliwy. I rzekł mu: Weźmij zapis twój, a siadź napisz pięćdziesiąt. Polem drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł: sto beczek pszenicy. I rzekł mu: Weźmij zapis swój, a napisz osiemdziesiąt. I pochwalił pan wólarza niesprawiedliwici, iż roztropnie uczynił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w rodzaju swoim nad syny światłości. A ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół z mammony niesprawiedliwości, a by gdy ustatniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

Był niektóry człowiek bogaty, który miał wólarza. Tym człowiekiem bogatym jest samże P. Jezus, do którego należy niebo i ziemia i wszystko cokolwiek jest; prawdziwie bogaty jest P. Jezus. Wielcy panowie zwykli zlecać zarząd majątków swoich różnym swoim pełnomocnikom, którzy obowiązani są składać co pewien czas rachunki i dochody. Tacy plenipotenci miewają większe dochody, ale i większą odpowiedzialność, niż inni słudzy pańscy. Podobnie czyni i P. Jezus; wszyscyśmy sługami u niego, a różnym w różnej mierze rozliczne dobra swoje oddaje do wiernych rąk. Ale wszyscy nie są właścicielami, ale tylko wólarzami czyli zawiadowcami dóbr sobie od Boga do czasu użyczonych, i wszyscy muszą w swoim czasie przed Panem zdać liczbę z wólarstwa i z dorobku swego. Albowiem P. Bóg jest właścicielem wszystkich tych bogactw.

Rozproszył dobra jego. O tym wólarzu nie mówi Ewangelja, żeby był się zбогаcił krzywdą pana swego, ale rozproszył, żyjąc nad stan i możność swoją. Był kiedyś pewien rzadca, co pobierał kilkaset złotych rocznej płacy, a gości przyjmował po pańsku, dużo służby trzymał, żonie pozwolił się stroić. A Pan jego się ograniczał, tak, iż ludzie mówili o nim, że skąpy i nie dba o honor domu swego, bo długów nie płaci. Podobnie i dziś narzekają ludzie na P. Boga, że chyba zapomnieli o tylu biednych, co nieraz wyżywić się nie mogą lub gorzej jeszcze, że go wcale nie ma, kiedy tak źle na świecie. Któż temu winien? Po wielkiej części oni rządcy i wólarze Boży,

którzy, z małymi wyjątkami, co ich jest szukają, jak mówi Pismo św., nie co jest Jezusa Chrystusa, „i rozpraszają dobra Pańskie na swoje wygórowane potrzeby i zamiast niemi zawiadywać według woli Jego. Oddaj liczbę wólarstwa twego, albowiem już wólarzyć nie będziesz mógł. Słowo to każdy z ust Pańskich usłyszy, a niejednego już słyszał w sercu, ale go nie usłuchał. Słowa te są groźbą Boga Wszechpotężnego, który zawezwać może do ciężkiej odpowiedzialności. Ale P. Bóg jest zarazem Ojcem naszym i miłuje nas, poucza i ostrzega nas przed skutkami lekkomyślności. Ile razy śmierć zaglądała Ci w oczy, to P. Bóg Cię ostrzegał: oddaj liczbę... już wólarzyć nie będziesz, nieraz Cię sumienie głośniejsze jeszcze przestrzegało. Korzystajmy więc na czas z tego ostrzeżenia.

Zanim staniami przed Panem dla oddania Mu liczby z wólarstwa naszego, sami ze sobą obliczmy się, ale rzetelnie, bo Boga oszukać niepodobna. Jakiż był pożytek ze mnie i z mego życia? Dajeś nam wszystko, Panie. Majątek, imię uczciwe, naukę, wychowanie, zdolności, zdrowie, serce, wiarę, tradycje katolickie i tyle chęci i dobrych popędów. A ja ciem zdziałam? Miłość własna i szukanie siebie, oto to życia naszego, na tym biednym tle, tyle jeszcze brudniejszych plam. Porachuj się więc, zaleknij i zawstydź samego siebie i bodaj raz wypowiedzuj się ze skruszeniem i upokorzeniem sercem. Wypowiadawszy się zaś radź o swojej przyszłości, dopóki Pan zostawia Cię przy wólarstwie twojem.

WAKACJE

Żyjemy pod znakiem wakacji. We wszystkich państwach postawie lub deputowani rozjechali się na letnie wycozasy. Jedni dobrowolnie, inni przymusowo. Ministrowie bawią na letniskach lub kąpią się w morzu. Urzędnicy używają miejskiego powietrza. Wszyscy myślą o wypoczynku o uspokojeniu nerwów, wielu co rano stwierdza swą wagę, i z radością konstatuje, iż tyje.

Ale w tym okresie próżniactwa są ludzie, którzy pracują ciężko i długo. Pierwszy promień słońca budzi ich już do roboty. Przez cały długi dzień zbierają plony swej rocznej pracy. I mimo to czują się szczęśliwi. Chociaż ręce ich popękane, chociaż ze spalonych słońcem i wiatrem twarzy pol ścieka, chociaż pracują schyleni nad swym taniem. Ziemia dała im plon bogaty. Ich nadzieje się spełniły. Łany dojrzały i kłosa pełne schylają się, gdyż tyle w nich ziarna. Ani wichry, ani grady nie dotknęły zniszczeniem pól. Człowiek pokonał naturę i wydart ziemi owoc swej pracy. I dlatego jest szczęśliwy i wesół.

OSOBISTE. — Ambasadorowa Chłapowska wyjechała w ub. wtorek do kraju w sprawach związanych z budową Domu Polskiego w Paryżu, o czym piszemy na innem miejscu.

— Książe Metropolita Sapieha przyjechał w sobotę do Paryża.

PATRON MIŁOSIERDZA

Święty Wincenty a Paulo urodził się w dniu 24-go kwietnia 1576 r. w okolicach Dax (Francja). Od pierwszej młodości odznaczał się on wielkiem współczuciem dla niedoli i miłosierdzia. W r. 1600 otrzymał święcenia kapłańskie. W następnych latach poświęcał się z niezwykłą gorliwością pracom misyjnym. W r. 1625 zakłada zgromadzenie Ks. Ks. Misjonarzy, które papież Urban VIII zatwierdził w r. 1632. Pragnąc wpłynąć na podniesienie ducha religijnego wśród duchowieństwa, wprowadził on poraz pierwszy w porozumieniu z biskupem z Beauvais praktykę rekolekcji. W r. 1633 ustanawia zaś konferencje wtorkowe, na których regularnie omawiano potrzeby kleru i Kościoła. Najwięcej jednak leżała mu zawsze na sercu dola ludu prostego. Sam 40 lat pracował nad nim

w swych misjach i w tym celu wysyłał swych misjonarzy do Włoch, Irlandji, Polski, do Afryki i t. d. Za jego wpływem powstało Zgromadzenie S. S. Miłosierdzia. Mi-



łosierdzie św. Wincentego nie miało granic. I chociaż w r. 1660 śmierć przecięła jego olbrzymią działalność, wielki duch miłosierdzia, który obudził w tylu sercach pozostał po nim, jako wielki spadek, z którego do dziś dnia czerpią biedni i nieszczęśliwi.

PIELGRZYMKA POLSKA DO LOURDES

Odbyla się polska pielgrzymka do Lourdes 18 i 24 lipca. Uczestniczyli w niej Polacy przebywający na terenie

francuskim. W Lourdes równocześnie spotkała się polska pielgrzymka z pielgrzymką francuską z Paryża, liczącą 2600 osób, z pielgrzymką francuską z Montpellier w ilości 3400 osób, z pielgrzymką z Hiszpanji i z bardzo liczną pielgrzymką z Portugalji.

POSŁANKA P. WANDA ŁADZINA WE FRANCJI

Na wychodźstwie polskiem we Francji przebywa obecnie posłanka p. Wanda Ładzina i czas swój poświęca pracy oświatowej wśród robotników. Miała dotąd 16 wykładów dla robotników w północnej Francji: w Marles-Mines, w Lens, w Bruay, w Houdain, w Hersin-Coupigny, w Amiens i t. d. Równocześnie wypowiedziała kilka wykładów dla Francuzów w Amiens, w Lens i t. d. W najbliższym czasie wykłady mieć będzie tak dla robotników polskich w polskim języku jak i dla publiczności francuskiej w języku francuskim w okręgu Lyeńskim, w Clermont-Ferrand i we wschodniej Francji. Wykłady ilustrowane obrazami świetlnymi cieszą się wielkim powodzeniem. Wśród Polaków przyczyniają się do podniesienia przywiązania do Ojczyzny ziemi, a wśród Francuzów budzą entuzjazm dla Polski. Dawno już wykłady polskiej prelegentki nie cieszyły się tak wielką frekwencją, jak wykłady posłanki Ładziny.

Z POTIGNY

Kolonja polska w Potigny należy do tych nielicznych kolonji polskich w zachodniej Francji, w których życie narodowe i religijne rozwinęło się niezwykle silnie i szczęśliwie. Kolonja cieszy się świetną opinią u Francuzów i spełnia rolę placówki propagandy polskiej. Zasługi miejscowego nauczyciela p. Wujca pod tym względem są dobrze znane czytelnikom *Polaka we Francji*. Życie polskie koncentruje się głównie w Domu Polskim odrestaurowanym staraniem kopalni baraku, z którym łączy się wspomnienia pobytu w Potigny Hallerczyków. Ośmiomiesięczny zaledwie pobyt niedawno w Potigny X. Panasia pozostawił kolonji jaknajmilsze i najlepsze wspomnienia. W dn. 17 lipca odbyła się uroczysta komunja dzieci polskich w pięknie przystrojonym na ten cel kościele. Wzruszającym był przebieg uroczystości. Koło śpiewu i piękna gra dr. Bazar przyczyniły się bardzo do upiększenia uroczystości. Po komunji św. odbyło się na plebanji u X. Renouf, wielkiego przyjaciela Polaków, suto śniadanie. Wieczorem zaś komitet tow. miejscowych urządził miłą uroczystość ku czci X. Dziekana Panasia i proboszcza Renouf.

KRONIKA EMIGRACYJNA

W Paryżu. — Fakt, iż przejeżdżająca przez Paryż wielka wyieczka amerykańska nie została w imieniu kolonji polskiej powitana oficjalnie przez nikogo, ponieważ nie ma przedstawicielstwa polskiego w Paryżu, wywołał bardzo szlachetną inicjatywę ze strony jednego z najwybitniejszych przedstawicieli kolonji polskiej, dra Motza. Mianowicie dr. Motz zaproponował utworzenie Rady Obywatelskiej kolonji polskiej w Paryżu, do której należałoby reprezentowanie kolonji na różnych uroczystościach, przyjmowanie wybitnych członków naszego społeczeństwa, lub też sprawy interesujące ogół kolonji polskiej i t. d. Sądźmy, iż myśl dra Motza będzie mogła być w niedługim czasie zrealizowana.

W Troyes. Polacy mają « Ognisko Polskie » i własną kaplicę i kapłana, który ile może stara się polakom-katolikom przychodzić z pomocą, szczególnie bezrobotnym. Jest nim przez wszystkich ludzi dobrej woli poważany ks. Keller, nie żaden Niemiec, ale alzatczyk, pragnący posiadać język polski. Z nim obcowaliśmy i poznałem, że chętnie kocha nas Polaków-katolików. W tej kaplicy odprawia co niedzielę nabożeństwo o godz. 10-tej rano i czyta ewangelję św. i kazanie po polsku z *Polaka we Francji*. Więc poco uprzedzenie i niechęć szerzyć, gdyż ten ksiądz chętnie nas przyjmuje i czem tylko może, dopomaga. Ze smutkiem muszę wyznać, że w Troyes polacy nie garną się do kościoła, ale idą za przewodnikami którzy z kościołem i sprawą polską żadnej styczności nie mają. Miedzy innymi, niejaki p. Kołczak, który rozbił towarzystwo polskie w St. Dizier i zostawił po sobie bardzo smutne wspomnienia.

St-Étienne. Od środy 13 lipca począwszy odbyły się w kościele

św. Barbary rekolekcje dla Polaków. Ponieważ praca w kopalniach stanęła od środy wieczora, przeto udział wiernych w kazaniach rannych i wieczornych był nadspodziewanie liczny. W niedzielę 17 lipca cała kolonja przystąpiła do komunji św. razem z dziećmi, które po raz pierwszy to szczęście spotkało. Mszę świętą odprawiał ks. Grzesiak, Oblat Marji, syn rodziny polskiej ze St-Étienne, który, otrzymawszy święcenia kapłańskie spędzi kilka dni wśród swoich. Po nabożeństwie popołudniowym znowu cała kolonja przyjmowała błogosławieństwo od nowo wyświęconego kapłana, co wyszedł z ich grona.

Z Homécourt. — W tutejszem kole «Józefa Piłsudskiego» zasłży nieporozumienia w rezultacie których prezes Bieliński został złożony z urzędu.

Z Fougères - les - Lens. — Krwawy dramat miał miejsce w tutejszej kolonji polskiej. Robotnik Pieczoński został postrzelony ciężko przez swą żonę w brzuch i głowę. Według zeznania Pieczońskiej, którą policja przychwyliła w Harnes, zraniła ona swego męża we własnej obronie. Pieczoński bowiem często się upijał i wówczas bił ją brutalnie. Stołownik Pieczońskich potwierdza zeznania Pieczońskiej.

Z Harnes. — W dniu 14 sierpnia odbędzie się tu wielka uroczystość urządzona przez towarzystwo teatralne «Ryecz polski». W programie występy kół śpiewaczych, referat redaktora «Narodowca», Thena, występ kół teatralnych o nagrody. Pierwsza nagroda wynosi 50 franków.

Z Lille. — Konsul Gawroński powrócił do Lille i objął urządowanie.

Z Metz. — Odawna dawał się odczuwać w Alzacji brak obrony prawnej dla robotników. Tej boleśnie zapobiegł związek tow. pol. Wschodniej Francji. Otworzył bowiem w domu polskim w Metz przy 8., rue Paul Michaux obronę prawną, otwartą codziennie rano od 10-12 i od 2-4 po poł. Obrona prawna przeprowadza następujące sprawy robotnicze: 1. Nieszczęśliwe wypadki przy pracy; 2. sprawy ślubne; 3. sprawy spadkowe i plenipotencje, sprawy odszkodowania. Obroncą jest p. Partyka, ukończony prawnik.

Rewolucja w Austrii. W nocy z czwartku na piątek ub. tygodnia sąd zwolnił w Wiedniu kilku nacjonalistów, zaaresztowanych w styczniu b. r. podczas bitki z socjalistami. W odpowiedzi na tę decyzję sądu socjaliści odpowiedzieli generalnym strajkiem. Ołbrzymi pochód robotników zaatakował gmach sądu, wyparł policję i podłożył ogień pod budynek. Następnie robotnicy zaatakowali parlament, ale zostali odparci przez policjantów gestami strzałami. Już 100 osób ma być zabitych a 2000 rannych. Należy przypuszczać, iż nagły wybuch ruchu rewolucyjnego i jego gwałtowny rozwój został wywołany planowo. Wynik sądu zaś służył za pretekst. Nie wiadomo tylko, czy działała tu ręka Moskwy, skąd komuniści Niemiec otrzymali posiłki pieniężne, czy też ręka Niemiec, które wywołują zaburzenia w Austrii chcąc wykazać, iż Austrija dzisiejsza nie jest państwem żywotnem i że należy ją przyłączyć do Niemiec.

Opieka nad trędowatymi. (KAP) Na wyspie Cejlon znajduje się największa na świecie kolonja trędowatych, w której przebywa 10.000 tych nieszczęśliwych. Opiekują się nimi katolickie zakonnice. OO. Jezuiti, którzy są duszpasterzami trędowatych, wydali dla nich pozwolenie zawierania małżeństw, w celu przeciwdziałania szerzącym się wykroczeniom moralnym. Pozwolenie to ulżyło doli wielu z pośród nieszczęśliwych i zbliżyło ich do religji. Rząd amerykański wydał polecenie, by oddał zdrowe dzieci powyżej dwu lat odseparowywano od rodziców. Wskutek tego zarządzenia 81 dzieci odlaczono wśród rozdierających scen rozstania od rodziców i przewieziono na wyspę Manile. Opiekujące się nimi siostry benedyktynki zwróciły się do władz z prośbą o zapewnienie im przynajmniej niedzielnego nauczania religji.

Z Rumunji. — Śmierć króla rumuńskiego okryła cały kraj żałobą. Przed zwłokami królewskimi wystawionemi w trumnie na widok publiczny przedfilowało w jednym dniu tylko 60.000 ludzi. Świadczy to o popularności zm. monarchy. W rzeczywistości też rząd jego dla kraju bardzo był pomyślny. On to zdecydował się stanąć podczas wojny po stronie koalicji, mimo, iż jest pochodzenia niemieckiego, i całą niemal rodzinę posiada w Niemczech. Mądry ten krok został wynagrodzony traktatem wersalskim, w którym Rumunja otrzymała Siedmiogród i Besarabję. Zmarły pozostawił więc królestwo prawie dwukrotnie powiększone. Zachodziły obawy, iż syn króla, książę Karol, który rzekł się tronu na rzecz swego syna, będzie chciał cofnąć swą decyzję i wstąpić na tron, co spowodowałoby w Rumunji zamieszki i rewolucję, ponieważ książę ma tam wielu wrogów. Ks. Karol złożył jednak deklarację prasie paryskiej, iż nie zamierza na razie powrócić do kraju. Rządy objęła Rada regencyjna aż do czasu dojścia do pełnoletności młodego ks. Michała.

Ojciec św. o dzisiejszych stosunkach politycznych i socjalnych świata.

Przemówienie Ojca św., wypowiedziane na ostatnim Konsystorzu dotyczy kilku zasadniczych zagadnień politycznego i socjalnego życia dzisiejszego świata. Papież znów zwraca uwagę społeczeństw na chaos, jaki w tych dziedzinach panuje, i nawołuje do modlitwy o przywrócenie pokoju i ładu. Wojna była nie tylko polityczną burzą, pozostawiła ona po sobie spustoszenie moralne. Pokój świata nie ostoł się na gruncie samych jedynie rozpraw i zręcznie opracowanych warunkach równowagi politycznej; jeżeli ma być trwały, musi się oprzeć na sprawiedliwości powszechnej. To, co się dziś dzieje w Chinach i w Meksyku nie da się wytłumaczyć teorią walki klasowej i narodowościowych powikłań: mamy tam do czynienia z metodą działania, która nie oznacza nic innego, jak tylko «powrót do barbarzyństwa» oraz zaprzeczenie ludzkości i cywilizacji. Wspomniawszy, że rozbrzmiewające od dawna we wszystkich państwach słowa o stworzeniu jednolitego frontu przeciwko bolszewizmowi pozostają w sferze projektów, Ojciec św. nazwał propagandę bolszewicką w Chinach i meksykańskie metody postępowania «epidemją nauk, które szerzą się, jak trucizna, by doprowadzić do rozkładu społeczność ludzką.

Z POLSKI

Wielkie manewry z udziałem marszałka Piłsudskiego odbywają się od 28 bm. na obszarze Tomaszów-Belza.

Rząd zdementował pogłoski, jakoby kosztą sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego wynosiły 7 milionów złotych. Rząd wyznaczył na ten cel 100.000 złp. i suma ta nie została przekroczoną.

Proces generała Żymirskiego trwa. Na ostatnich rozprawach przesłuchiowano różnych dostawców wojskowych. Zeznania ich jednak nie przyniosły nic nowego.

Prezydentem Wilna wybrany został p. Aleksander Lednicki, znany polski działacz społeczny, wybitny polityk, prezesem zaś rady miejskiej Lublina p. Władysław Kunicki, kandydat partii socjalist.

Wyrazy współczucia i zapewnienie sojuszniczej wierności dla narodu rumuńskiego i królowej.—Z powodu śmierci króla rumuńskiego Ferdynanda wysłane zostały następujące depezesy:

«J. K. M. Królowa Marja, Bukareszt.

Z uczuciem najgłębszej boleści otrzymałem wiadomość o śmierci J. K. M. Ferdynanda króla Rumunii. Wzruszony spieszę wyrazić W. K. M. najszczerze kondolencje w moim i narodu polskiego imieniu. Pełne chwały panowanie zmarłego pozostanie na zawsze w pełni niezmienionem przez dziedzictwo, które doprowadzi do urzeczywistnienia najdroższych dążeń obu sąsiednich narodów i które zostało uświęcone przez przymierze narodów tak głęboko zwiążących ich wspólne interesy.

(—) Ignacy Mościcki, Prezydent Rzpltej

«J. E. P. Bratianu, Prezes Rady Ministrów, Bukareszt.

Proszę W. E. o przyjęcie najszczerzych kondolencji z powodu okrutnej żałoby, która spadła na Rumunję wraz ze śmiercią Jej Dostojnego Władcy, którego pełne chwały panowanie wcieliło w czyn szlachetne aspiracje narodu rumuńskiego oraz przymierze, które łączy nasze dwa narody. W tej chwili próby chcę Pana zapewnić, że rząd polski, wierny pamięci Zmarłego Monarchy jest zdecydowany do utrzymania nawiązanych pod Jego auspicjami węzłów, które są najlepszą gwarancją pokoju.

(—) Józef Piłsudski.

«J. K. M. Królowa Marja.

Proszę W. K. M. o przyjęcie najgorętszych kondolencji, które spieszę wyrazić z powodu okrutnej żałoby, która na nią spadła ze śmiercią J. K. M. Króla Rumunii, o którym wierne i niezatarte wspomnienia zachowam.

(—) Józef Piłsudski.

Prezydent Rzpltej polecił reprezentować siebie na pogrzebie J. K. M. Ferdynanda I, króla Rumunii, posłowi Rzpltej, p. J. Szembekowi, w charakterze ambasadora nadzwyczajnego.

Udane wybory. — W Małopolsce wschodniej odbyły się wybory do rad miejskich i gminnych. Oczekiwano ich wyniku niecierpliwie i z niepokojem. Wiadomo bowiem, że Rusini zbrojkowali ostatnie wybory do sejmu, czyli, że stanęli na stanowisku antypaństwowym i antypolskim. Obecne zaś wybory wykazały, że partja «Undo» (Ukraińska Narodowa Demokracja), która stale występowała przeciw Polsce straciła niemal zupełnie swe wpływy i nie zdołała nigdzie w radach otrzymać większości. Zwyciężył zaś kierunek ugody, szukający porozumienia z Polakami i pragnący pracować w granicach państwa polskiego. Podczas wyborów żydzi nie potrafili utworzyć wspólnego frontu, lecz zaciekle zwalczały się między sobą sjonisi, ortodoksi i bundyści. Wybory odbyły się w największym spokoju. Tylko w Husiatynie przyszło do nieznacznych zaburzenia. Wybory świadczą o powrocie do normalnych stosunków w Małopolsce.

Obrażony poseł. — P. poseł Kuryłowicz z partji socjalistycznej i prowadzona przez niego delegacja Związku kolejarzy i maszynistów zostali przyjęci przez ministra komunikacji Romockiego. Przy końcu zdenerwowany poseł stracił równowagę (często się to zdarza sejmowi) i odezwał się w sposób niewłaściwy do ministra. Wobec tego ten delikatnie zwrócił posłowi uwagę, iż posłuchanie skończone. Tymczasem oburzony poseł pobiegł do Robotnika, gdzie na-

X. L. Moska.

(4)

Światła i cienie wśród robotników polskich we Francji

(Ciąg dalszy.)

Położenie naszych robotników w Montbard nie było do pozazdroszczenia. Niektórzy pracowali tylko trzy dni w tygodniu, a zarabiali 16 do 25 franków dziennie. Mieszkania są dosyć wygodne, choć nieco wilgotne. Mimo ciężkich warunków życiowych nasi Polacy w Montbard zamiast jednością wywalczać sobie lepszą dolę, oskarżają się wzajemnie i z nieufnością odnoszą się do siebie. Francuzi, znając wszystkie te słabości kolonji polskiej, lekceważą sobie Polaków na korzyść kolonji rosyjskiej.

Na Montbard skończył się pierwszy etap mej wycieczki duszpasterskiej. Po kilkudniowym pobycie w Paryżu i wyjazdach w okolice Paryża, jak n. p. do Villiers Saint Paul, wybrałem się znowu na dłuższy czas do Polaków w departamencie Eure, djecezja Evreux.

O naszych robotnikach, pracujących na roli i we fabrykach, w departamencie Eure nie wiele wiedziano i nikt się o nich nie troszczył. Polskiej opieki duchownej pozbawieni byli zupełnie. Przed dwoma laty był zaledwie w kilku miejscowościach ks. Chojnacki. Dopiero w tym roku, dzięki zabiegom p. Zoegger'a, adwokata i właściciela zamku de la Chapelle w Neuve Lyre, mógł ksiądz polski odwiedzić prawie wszystkich Polaków. To apostołstwo mnie przypadło w udziale.

Dużo się mówi o przyjaźni i miłości Francuzów do

Polaków, ale prawdziwie szczerego przyjaciela, nie w teorii lecz w praktyce, mamy w p. Zoeggerze. On Polakom jest oddany, a dla naszych rodaków w departamencie Eure jest nie tylko przyjacielem, ale i apostołem. Takim przyjacielem może zbyć tylko szczerzy katolik, a p. Zoegger jest nim bez zastrzeżeń. Jest on jednym z tych katolików francuskich, którzy sprawie Bożej poświęcają się zupełnie. Dla nich niema nic trudnego, nic niemożliwego, kiedy chodzi o chwałę Bożą i zbawienie dusz ludzkich.

Według programu p. Zoegger'a miałem odwiedzić Polaków tylko w Neuve Lyre i w najbliższej okolicy, jak w Conches, Rugles, Beaumont i Bernay. Tymczasem kancelarja biskupia, do której zwróciła się Misja Polska, wygotowała w ostatniej chwili nowy plan mej pracy na podstawie relacji otrzymanych od księży proboszczów. Ks. kanonik Bonnenfant, zajmujący się cudzoziemcami w diecezji Evreux, wręczył mi całą litanję parafji, w których znajdują się Polacy. Ponieważ plan był skreślony na prędce, nie okazał się praktyczny, bo nie obmyślano punktów zbornych. Dzięki temu, że miałem auto p. Zoeggera do dyspozycji, mogłem być w miejscowościach nawet zbyt oddalonych.

Dnia 12 marca wyjechałem z Paryża autem do Neuve Lyre. W przejeździe przez Evreux przedstawiłem się ks. biskupowi. Przyjął mnie bardzo serdecznie i udzielił błogosławieństwa na pracę.

Do Neuve Lyre dotarliśmy już o dobrym zmroku. Odwiedziłem ks. proboszcza i zaraz wieczorem o godz. 8-ej urządziłem dla Polaków nabożeństwo: błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, różaniec i kazanie.

(c. d. n.)

Wiadomości organizacyjne ZWIĄZKU POLSKICH TOWARZYSTW KATOLICKICH

(za dział ten odpowiada sekretariat Związku P. Tow. Kat.)

Przykład do naśladowania.

Zjednoczenie Polskie Rz. Kat. W Ameryce

Zjednoczenie P. R. K. w Ameryce powstało przed 44 laty na podłożu ideowym. Cele tej wybitnie znanej na wychodźstwie i posiadającej za sobą olbrzymie zasługi organizacji dadzą się streścić w następujących słowach:

Ubezpieczanie członków na życie i wypłacanie pośmiertnego spadkobiercom zmarłych członków.

Utrzymywanie ścisłej jedności i łączności z Kościołem Rzymsko-Katolickim, oraz wypełnianie obowiązków religijnych.

Podtrzymywanie łączności z ojczyzną, obrona czci i mienia polskiego, utrzymywanie ducha jedności i wzajemnego popierania się, współdziałanie z polskimi organizacjami w sprawach patriotycznych, oświatowych i religijnych, wywalczenie równości dla sfer polskich wszystkich praw, usuwanie uprzedzenia do rodaków, podtrzymywanie ducha narodowego, wzmacnianie lojalności państwowej amerykańskiej, organizowanie klubów młodzieży dla zachowania wśród niej mowy polskiej, ducha religijnego i tradycji ojczystych.

Dopomaganie w zakładaniu parafii polskich katolickich, popieranie polskich szkół parafjalnych, otaczanie opieką szkół średnich i wyższych polskich, wspomaganie zakładów dobroczynnych polskich katolickich.

Niesienie materialnej pomocy członkom na wypadek trwałego lub przewlekłego kalectwa lub choroby.

Wspieranie domów dla starców i schronisk dla sierot.

Niesienie materialnej pomocy uczącej się młodzieży niezamożnych rodziców, członków organizacji.

Wydawanie urzędowego organu i pism odpowiednich, dla szerzenia podstawowych idei naszej organizacji dla wspierania akcji oświatowej i kulturalnej, dla uświadamiania członków w obowiązkach obywatelskich, dla obrony wiary i narodości.

Utrzymywanie biblioteki, uposażonej w dzieła najnowsze polskich pisarzy, przystępne dla wszystkich członków. Zajmowanie się emigracją z Polski i reemigracją do Polski, organizowanie informacyjnych biur pracy, popieranie rolnego osadnictwa, chronienie członków od wyzysku i oczustwa, ułatwianie członkom starań o pozyskanie praw obywatelskich.

Zjednoczenie P. R. K. Ameryce, jako organizacja patriotyczna i religijna, obchodzi prócz świąt kościelnych i narodowych amerykańskich, święto narodowe polskie 3-go maja.

Zjednoczenie P. R. K. założone zostało w roku 1873, jest więc najstarszą organizacją polską na Wychodźstwie, a największą polską organizacją katolicką w świecie. Liczy obecnie około 200 tysięcy członków dorosłych i dzieci, mężczyzn i niewiast, chłopców i dziewcząt, w tem dorosłych jest 150 tysięcy, dzieci 45 tysięcy. Członkowie i członkinie mają równe prawa i przywileje.

Zjednoczenie wypłaciło w ciągu swego istnienia około 128 milionów dolarów pośmiertnego, wsparcia około 150 tysięcy dolarów, na stypendja dla niezamożnej młodzieży około 170 tysięcy dolarów, na sierocińce polskie około 10 tysięcy dolarów, na ofiary wojny światowej około 300 tysięcy dolarów, na Górny Śląsk 5 tysięcy dolarów, na uniwersytet katolicki w Lublinie 1 tysiąc dolarów, na powodzian w dawnej Galicji 1 tysiąc dolarów, na powodzian w stanie Ohio 1 tysiąc dolarów, na górników w Pensylwanji 2 tysięcy dolarów, na armję polską 1 tysiąc dolarów, Polskiej Radzie Narodowej 18.700 dolarów, na miesięcznik *Free Poland* 2.800 dolarów, na klasztory polskie 2.500 dolarów, na Dom Imigracyjny w New Yorku 850 dolarów, na sybiraków 2 tysiące dolarów, na różne cele dobroczynne 35 tys. dol.

Obecnie majątek Zjednoczenia wynosi przeszło 9 milionów dolarów, która to suma wypożyczona jest na pierwsze hipoteki i przynosi dobry procent.

Z powyższych cyfr każdy może się przekonać, że Zjednoczenie jest potęgą. Wartość certyfikatu wynosi 116 i 3/4 procent. W tak pomyślnym stanie finansowym nie znajduje się żadna polska ani obconarodowa organizacja w Ameryce.

**KAŻDY POLAK KATOLIK WINIEN NALEŻEĆ
DO ZWIĄZKU TOW. KAT!**

Organizacji liczącej 10.000 członków

Adres sekretariat generalny

Lens, 232 route de Béthune, 232.

(Ciąg dalszy ze str. 4-tej)

pisano na ten temat kilkometrowy artykuł z wymyslaniem na rząd. Tak z głupstwa zrobiono wielką historję. Winę w całym zajściu ponosi poseł, ponieważ zażądał od ministra przedstawienia mu planów projektowanej reorganizacji i komercjalizacji kolei. Jest to zaś sprawa państwowa, ponieważ koleje są państwowe i do jej załatwienia powołane są tylko czynniki państwowe. Osoby zaś prywatne nie mogą się do nich wtrącać. Poza tem minister Romocki podkreślił, iż wyprosił grzecznie posła tylko, a nie delegację.

Kurs Duszpasterski w Poznaniu. (KAP) Na życzenie J. E. Ks. Kardynała Prymasa Dra Augusta Hlonda organizuje Związek Kapłanów «Unitas» w Poznaniu «Kurs Duszpasterski» w czasie od 21-go do 25-go listopada rb. z programem następującym:

I. Organizacja parafii w Polsce: I. Wzory. 1. Organizacja parafii w Stanach Zjednoczonych. 2. Organizacja parafii we Francji. 3. Organizacja parafii w Niemczech. 4. Z prac i doświadczeń duszpasterskich w Austrii. II. Praca duszpasterska. 5. Typ współczesnego duszpasterza. 6. Znajomość parafii i kontakt z parafjami. 7. Statystyka parafjalna. 8. Kościół ośrodkiem życia religijnego parafji. III. Pomoce i środki. 9. Domy parafjalne. 10. Biblioteki (czytelnie) parafjalne. IV. Współpraca: 11. Apostolstwo świeckich. 12. Zgromadzenia zakonne (żeńskie) w życiu parafji. V. Ideał parafji. 13. Organizacja parafii w Polsce. VI. Organizacje stanowe. 14. Organizacje mężczyzn. 15. Organizacje niewiast. 16. Organizacje chłopów. 17. Organizacje dziewcząt. VII. Organizacja ekonomiczna. 18 Organizacje ekonomiczne (i społeczne) parafji. VIII. Nadbudowa organizacyjna. 19. Współpraca duszpasterska kleru.

Dobra krotoszyńskie będą rozparcelowane pomiędzy małorolnych i bezrolnych. W sprawie przejętych obecnie na rzecz państwa dóbr Krotoszyńskich, zapadał nadzwyczaj ważna decyzja. W wyniku obrad, odbytych w min. reform rolnych, po zupełnem uzgodnieniu stanowisk zainteresowanych ministerstw Państwowy Bank Rolny przejmując całą administrację rozliczenia się Skarbu z ks. Turn-Taxisem, oraz parcelację całego obszaru rolnego dóbr Krotoszyńskich.

W najbliższym więc czasie, po załatwieniu formalności rozpocznie się parcelacja dóbr, co dla interesu małorolnych i bezrolnych posiada wielkie znaczenie. Dobra Krotoszyńskie obejmują około 11 tys. ha ziemi rolnej i około 13 tys. ha. lasów. Przy likwidacji dóbr Krotoszyńskich skarb państwa uzyska znaczne sumy, a więc około półtora miliona złotych lenna i t. d., razem około 5 i pół miliona złotych.

Wielu mamy urzędników. W dniu 1 stycznia 1923 r. państwo polskie posiadało wszystkich urzędników, płaconych bezpośrednio ze skarbu państwa 325.308, nie wliczając w to wojska. Jeśli na każdego urzędnika dodamy przeciętnie po dwie osoby z rodziny, otrzymamy okrągły milion ludzi, żyjących z zarobków urzędniczych.

Na 183.260 urzędników administracyjnych — bez funkcjonariuszów w przedsiębiorstwach państwowych — przyjęto do służby bez jakiegokolwiek przygotowania a jedynie z wykształceniem elementarnem lub domowem 97.199 ludzi, czyli przeszło 53 procent całego stanu urzędniczego. Ten sam stosunek był zapewne wśród urzędników w przedsiębiorstwach państwowych.

Kto zastanowi się głębiej nad powyższymi cyframi, ten dopiero zrozumie to nadzwyczaj trudne położenie, w jakim znajdowało się w pierwszych latach państwo polskie i jego obywatele.

Matka z umierającymi z głodu dziećmi prosi czytelników *Polaka we Francji* o łaskawe podanie adresu męża Stanisława Baka, pochodzącego z woj. kieleckiego, pow. Pinczów, gm. Góry, wieś Michałów, lub jakiegokolwiek o nim wieści. Ostatnio w grudniu r. ub. pracował w Cafe Muratori — Jamy (M-the et Mlle) i stąd musiał wyjechać na linję kolejową do Paryża. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu proszony jest podać adres do administracji Polaka we Francji, 263 bis rue St. Honoré, Paryż I.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

(2)

LABĘSIO

(Z Galerji moich bliźnich)

Ilekróć p. Faustyn zauważył, że ktoś z parobków, czy z czeladzi wynosi pod kapotą cokolwiek, czy to ze śpichrza, czy z kurników tyle rzy otwierał księgę rozchodu i w tem swoim *conto corrente* zapisywał :

» Dnia tego, a tego... Witulszczak jedną miarkę, Kaśka jaj trzy albo pięć, Frankowa wiązek konieczyńny pół «.

I zadowolony księgę zamykał :

— Myślisz *sacré bleu*, że to nie zakonotowane !

Corocznie przed Wielkanocą, gdy szedł już czas rekolekcyj, zapisani w księdze rozchodu, przywoływani byli do » kancelarji dziedzica « — i odbywało się wyrównywanie rachunków.

— Wojtek Kapala, luzak, ileś ukradł w tym roku ?

— Wielmożny panie, ani zdziebka.

— Ale jak ci zbawienie wieczne miłe, ileś ukradł...

— A no, kiedy ta już tak na na zbawienie duszne idzie, to ta może i...

— Ale ile...

— Dyc na pamięć to ta trudno.

— Widzisz złodzieju, nawet rachunku nie masz... A ja mam, zaraz ci powiem.

Otwierane było *conto* :

— Owsa miarka, albo dwie, Pośladu garniec jeden, powróż jeden, starej obręczy od wozu kawałków trzy. Jeden a dwie to trzy ; trzy a jeden to cztery, a dwie — sześć, a powróż to siedm, siedm a trzy to dziesięć. Niech ci będzie dziewięć, bo obręcz była już do nieczego. Saldo. dziewięć. Zapisane. Kładź się !

Dłużnik z księgi rozchodu kładł się na kanapie, w odpowiedniej pozycji, a p. Faustyn odmierzał dziewięć « ojcowskich ».

Po wyjściu delikwenta p. Faustyn przedkreslał nakrzyż roczny rachunek i na dole wypisywał :

» Dnia takiego a takiego : wyrównano ! kwit «.

Księgi przychodu Faustyn Jasczurt nie uznawał :

— Nie będę Panu Bogu na ręce patrzył. Ile da, tyle w stodole jest — i *c'est fini*.

Nadmierna na temperament właściciela Glewisk ilość godzin, spędzanych przymusowo w domu, kierowała umysł jego do coraz szerszych przedsięwzięć. W trzecim zaś roku swojej fotelowej niewoli przyszedł do przekonania, że w Glewiskach za dużo się marnuje ziemi na drogi Oprócz dróg polnych bowiem, biegły przez jego grunta dwa trakty jeden do Igołomji, a stamtąd do » rzeczypospolitej «, (jak stale określał Kraków), druga zaś z Ruszczy do Słomnik i Miechowa.

(c. d. n.)

CO BYM ZROBIŁ GDYBYM WYGRAŁ 1.000.000 fr. ?

Szanowna Redakcjo !

Odpowiadam na zapytanie co uczyniłbym, gdybym posiadał milion franków ?

Przedewszystkiem kupiłbym sobie cztery tysiące dolarów i natychmiast pojechałbym do Polski do żony z wielką uciechą. W Polsce żyłbym dobrze i śmiałbym się z biedy, a biedzie mojej kazałbym jechać do Francji na zarobek do tego samego gospodarza, u którego jeszcze obecnie pracuję. — Gdybym miał dwa miliony franków, to kupiłbym sobie auto i w niem pojechał do Polski ; a tam w Polsce w mojej wsi znam taką starą babę, która gdy zobaczy auto, to mówi, że się kawałek kolei oderwało i przejechało przez wieś — a tobym miał pociechę z tej baby !

Zasylając pozdrowienia dla Redakcji i Czytelników
Jan Romańczak.

Do Redakcji « Polaka we Francji ».

Pozwolę sobie odpowiedzieć Szanownej Redakcji na umieszczone zapytanie w numerze z dn. 22. V. 1927 r., zatytułowane : « Cobym zrobił, gdybym miał 1,000.000 franków ? »

Gdybym takowe posiadał, zakupiłbym wpierw w ślicznym zakątku Francji (np. w górach lub przy morzu, gdzie mamy zdrową atmosferę powietrza) kilka mórg dobrej, urodzajnej ziemi z lasem i ślicznym ogrodem owocowym. Tam postawiłbym dość obszerny dom, aby w nim mogło się pomieścić kilkaset ludzi. Na domie tym kazałbym wyrzeźbić wielkimi literami « SZPITAL POLSKI ». Oj, mógłby on wiele dla nas wszystkich być pożyteczny, a zwłaszcza dla tych biednych rodzin, które straciły swego jedynego żywiciela, het gdzieś w podziemiach lub przy warsztatach pracy. O nie starczyłoby mi myśleć. Wiele jest zdrowych, a jednak o nich myślę. Dziś zdrowi, a jutro ? ? ?

Czy wiecie kogo mam na myśli . . . Rozważcie ! Młodzież naszą obojga płci.... Przeczuwam, że zrozumieliscie to, co pragnąłbym skreślić w kilku słowach.

To są dwie bolączki całego wychodźstwa polskiego, a ja gdybym miał 1,000.000 franków, to chętnie ej poświęciłbym dla polepszenia bytu wychodźstwa polskiego.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku i poważania

J. K.

Szanowna Redakcjo !

Już od dwóch lat jestem prenumeratorem *Polaka we Francji*, więc wyczytawszy w poprzednim numerze « cobym zrobił, gdybym miał milion franków », piszę co następuje :

Jest prawdą, że nie mam miliona, ale gdybym go miał; to tych pieniędzy nie obracałbym na dobre jedzenia i picia, gdyż na długo nie starczyłyby, a więc jestem zdania, że naprzód kupiłbym kawał ziemi tu we Francji, co mi różnicy nie robi, gdyż tu jest również Pan Bóg tak jak i w Polsce. Następnie, gdybym już miał swoją ziemię, to miałbym zapewniony kawałek chleba do śmierci. Potem kupiłbym sobie małą karuzelę i nie musiałbym ciężko pracować, a zarobek byłby dobry. Takie są moje myśli i proszę je wydrukować w następnym numerze.

Łączę wyrazy poważania

Władysław Żelazo.

ZAPŁACILI ZA PRENUMERATĘ

Kaspryszyn Michał 12 fr. do 15. IX 27 r. ; Zenenko 12 fr. do 1. XI 27 r. ; Bogdanowicz Antoni 12 fr. do 1. XII 27 r. ; Strzempka Tomasz 12 fr. do 1. XII 27 r. ; Konieczny Antoni 12 fr. do 1. XII 27 r. ; Patan Wojciech 12 fr. do 1. X 27 r. ; Sarna Józef 12 fr. do 15. X 27 r. ; Trychar Stefan 12 fr. do 1. XI 27 r. ; Muzyka Jan 12 fr. do 1. I 28 r. ; Kowal Ilko 12 fr. do 1. I 28 r. ; Weber Adam 17 fr. do 1. VII 27 r. ; Ząbek Stefanja 12 fr. do 15. X 27 r. ; Szczurek Andrzej 12 fr. do 1. IX 27 r. ; Łodziński Ignacy 12 fr. do 15. X 27 r. ; Klimecki Franciszek 6 fr. do 1. II 28 r. ; Horsche Józef 12 fr. do 1. I 28 r. ; Pater Józefina 10 fr. do 1. VII 27 r. ; Wilczewska Kunegunda 12 fr. do 1. I 28 r. ; Turko Stefan 13 fr. do 15. X 27 r. ; Hausch Albert 12 fr. do 1. I 28 r. ; Borsuk Michał 6 fr. do 1. X 27 r. ; Słomiany Franciszek 12 fr. do 1. I 28 r. ; Szymeczko Dmytro 12 fr. do 15. XII 27 r. ;

Godziewski Józef 15 fr. do 1. I 28 r. ; Lewandowski Andrzej 12 fr. do 1. I 28 r. ; Muta Marja 15 fr. do 1. III 28 r. ; Wiśniewski Władysław 15 fr. do 1. I 28 r. ; Nikolin Ewa 10 fr. do 1. XII 27 r. ; Bożek Józef 5 fr. do 1. XII 27 r. ; Spychała Leon 12 fr. do 1. I 28 r. ; Borowik Julian 5 fr. do 1. X 27 r. ; Radomski 12 fr. do 1. XI 27 r. ; Święgot Władysław 12 fr. do 1. XI 27 r. ; Dziubanik Władysław 20 fr. do 1. IV 28 r. ; Bibliotheque polonaise Adrien le Tiche (Mlle) 12 fr. do 1. X 27 r. ; Leśniak Józef 10 fr. do 1. I 28 r. ; Morawski Wincenty 12 fr. do 1. IX 27 r. ; Florko Simon do 1. XI 27 r. ; Bożek Maciej do 1. I 28 r. ; Kwasiborski Władysław do 1. XII 27 r. ; Orzeł Teofil 12 fr. do 1. I 28 r. ; Szerukowa 24 fr. do 1. I 28 r. ; Woźniakówna 12 fr. do 1. I 28 r. ; Pomykaj Michał 12 fr. do 1. I 28 r. ; Andrejko J. 5 fr. do 1. IX 27 r. ; Wiczewski Władysław 12 fr. do 1. XII 27 r. (C. d. n.)

WAŻNE DLA WSZYSTKICH

Jedynie biuro zleceń towarzystwa francusko-polskiego

« UNIVERSUM »

18, rue Jean-Jacques Rousseau
obok rue St-Honoré, PARIS (1^{er})
métro Louvre Tel. : Louvre 02-10
otwarte codziennie

od 2 do 7 wieczór, w niedziele i święta od 9 do 12 i od 2 do 6 po południu.

Przygotowanie papierów do ślubu.

Urzędowe tłumaczenia. Legalizacja dokumentów.

Załatwienie wszelkich spraw i zleceń i t. d.

Kompletne informacje udziela się bezpłatnie.

DENTYSTA-LEKARZ E. SMULAR

z paryskiego fakultetu medycznego

Leczenie i rwanie zębów. Najnowsze sposoby bez bólu.

Korony sztuczne, mostki. Dla niezamożnych zniżki.

Przyjmuje codziennie od 9 ran. do 8 wiec. w niedziele do 2 pop.

48, rue Dunkerque. Métro: Gare du Nord, Barbès, Anvers. Tél. Trudaine 42-79

Pierwsza polska szkoła SAMOCHODOWA im. Hallera

11, Place de la Madeleine (métro i Nord-Sud : Madeleine)
Paris, 8^e. Autobus AC od dworca Gare du Nord.

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju. może Wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki, wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu siofera mechanika.

Cały kurs kosztuje 250 fr.

UWAGA : Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne.

Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapisy codziennie od 9-aj do 7 i pół, w niedzielę od 9-6 wieczorem.

Książki do nabożeństwa

Klucz do nieba, stron 256, oprawa, skórkowa, czarna, złote brzegi cena 22 fr.

Zbiorek modlitw, stron 256, oprawa wykwin-tna, kościana, biała złote brzegi. cena 12 fr.

Anioł Stróż, stron 190, oprawa ładna, imitacja skorki, złote brzegi. cena 12 fr.

Jezus. Marja, Józef, stron, 254, ładna, imitacja skorki, złote brzegi. cena 10 fr.

Chleb anielski, stron 256, oprawa skórkowa czarna, złote brzegi. Cena 22 fr.

Zamawiać Mission polonaise, 263 bis, r. St-Honoré



457

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

Bizuterji Zagarków i Instrumentów Muzycznych

ARMAND



Pod Zarządem
Marji
Jawdyńskiej

POLECA RODAKOM :

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub nik	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki 48 — 38 —	30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony. 28 fr. 80 tonów	225 fr.
342 Fonografy 325 fr. 375 fr.	38 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr.	425 fr.
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerał 6 fr.	265 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku 20 fr. 24 fr.	10 fr.
412 Grzeblenie z prawdziwego rogu, mocne 7 fr. 9 fr.	30 fr.
447 Szczotki do włosów 10 fr. 12 fr.	12 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach	14 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerał	18 fr.
907 Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy 8 fr.	4 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów 49 fr.	12 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr.	55 fr.
Bindy do włosów 4 fr.	12 fr.

Dla każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysła się po otrzymaniu przekazu pocztowego mandatu-pocztę, który nadesłać należy pod adresem :

Bijouterie Armand
33, Faubourg Saint-Antoine
PARIS (XI^e)

Powyzszy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przelać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystaczy odpać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

MANUALIK DZIECI MARJI

Zawiera pouczenia o Dzieciach Marji, nauki o cnotach, mnóstwo modlitw i litanji, dużo pieśni kościelnych. Str. CX x 434 Piękny format i oprawa płócienna, brzegi złote 24 fr.

» » » » » 20 fr.

GIEŁDA

W PARYŻU placą (kurs przeciętny)

Za 1 złoty	Frs :	2 85
Za 1 funt szterlinga	Frs :	123
Za 1 dolara	Frs :	25

W WARSZAWIE :

Za 1 franka	Złp.:	0 24 (grosz)
Za 1 funt sterling	,	45
Za 2 dolara	,	9

KALENDARZ

Lipiec 31 dni. — Sierpień 31 dni.

1. Niedziela. Ignacy Loyola.
1. Poniedziałek. Piotra w okowach.
2. Wtorek. Alfonsa.
3. Środa. Szczepana.
4. Czwartek. Dominika.
5. Piątek. Śnieżnej.
6. Sobota. Przemienienie Pańskie.

"POLEXPRESS"

Polskie biuro podróży w Paryżu

3, rue Chauveau-Lagarde, Paris, VIII^e.

wykonuje wszelkie zlecenia w zakresie podróż-
nictwa i wymiany walut.

Bilety kolejowe 3 i 4 klasy-Bilety okrętowe-wizy-
zakup i sprzedaż złotych polskich i dolarów-
informacje i mandaty bezpłatnie.

Lekarz-Polak

Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern szpitali m Paryża przyjmuje rano od 11
do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH
Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal, 1 piętro na lewo (Métro Vavin)
Uwaga : 21, nie 21 bis. Tél. Gobelin, 51-07.

Adwokat Przysięgły

przy Petersb. sędzie, apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e).

Métro : Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66
przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedzielę od 10-12.
Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Papiery
do ślubu. Legalizacja dokumentów pełnomocnictwa. Akta
rejentalne. Spadki, wypadki przy pracy, naturalizacja, porady
listowne i osobiste. Mówi się po polsku i niemiecku.

Dr. RYPKO i Dr. VIALARD

17, rue Réaumur, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République.

DOKTORZY SPECJALIŚCI

Choroby mocz u obojga płci weneryczne, syfilis, tryper, chankier, choroby
skórne, niemoc piciowa. Choroby. krwi, nerwów, serca, płucne,
żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy.

Nowe metody leczenia :

Elektroczność, serum, zastrzykami. Analizy krwi, moczu, ropy i t.p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz, w niedzielę od 9 rano do 6 wiecz.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku. Dla robotników i urzędników
ceny niższe.

Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N^o 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE
WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA. PRO-
MIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA
NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTOR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo.

Przyjęcia : w dniu powszednim od 10—12 i od 4—7 popołudniu.

Przed tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.



DOSTARCZAM DO FRANCJI TANIE CZESKIE PIERZE BENEDIKT SACHSEL

Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY

(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mięk-
kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 80 fr. — Ceny we
frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cla za za-
liczką pocztową. Opakowanie się nie oblicza. Wymieniam
i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z
Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Każdy zamawiający lub kupujący JAKIKOLWIEK TOWAR W POLDOMIE

pod NOWYM ADRESEM

76, rue des Plantes na rogu Bd Brune Schody 4,
3 piętro na prawo, otrzyma w ciągu pierwszych
2 tygodni.

PREZENT

Otwarte od rana do g. 3-ej codziennie również w niedzielę
i święta.

Autobusy : z opary AE, z gare St-Lazare AL.
Tramwaje : z gare de l'Est 8, z gare du Nord 28.
Métro : Porte d'Orléans lub Alésia.

Katalogi bezpłatnie

Jedyny Polski Tłomacz

PRZYSIĘGŁY

przy najwyższych sądach francuskich
KAROL SMÓLSKI

96, Bd. Montparnasse -- Paris (14^e)

METRO : VAVIN I MONTPARNASSE

wykonywuje w najprędszym czasie urzędowe tłu-
maczenia ze wszystkich języków po cenach bardzo
przystępnych :

Specjalne Ceny
dla robotników i studentów.

DO CHORYCH

dla tych wszystkich, którzy cierpią lub mają dolegliwości.

Doktor

Wskazuje bezpłatnie sposób leczenia, bardzo łatwy do
zastowania, który im

SIŁY I ZDROWIE WRÓCI

Piszcie do Kliniki

« ARAGO »

6, boulevard Arago, PARIS

Le Gérant : P. NEVEU.